

„O SKALNYM OLEJU” – PUBLIKACJA KSIĘDZA FRANCISZKA SIARCZYŃSKIEGO Z 1828 ROKU

Andrzej J. WÓJCIK

Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

*historia górnictwa, ropa naftowa,
Galicja, XIX w.*

Ksiądz Franciszek Siarczyński (1758–1829) – geograf, historyk, publicysta, bibliotekarz, redaktor czasopism, żył w okresie obfitującym w różne wydarzenia dziejowe. Przeszedł do historii jako badacz dziejów Polski. Działalność rozpoczął w Warszawie, gdzie był wykładowcą w pijarskim Collegium Nobilium, a następnie w Collegium Regium. Był także proboszczem w Jarosławiu, Kozienicach, Łańcucie i kanonikiem katedralnym warszawskim i przemyskim. Od 1827 r. kierował – jako pierwszy dyrektor – Biblioteką im. Ossolińskich we Lwowie. Zainteresowania geograficzne u Franciszka Siarczyńskiego szły przede wszystkim w kierunku opracowywania słowników geograficznych. Zbierał także i opracowywał materiały dotyczące surowców mineralnych występujących w Galicji, w tym soli kamiennej (1788) oraz ropy naftowej (1828).

1. Wstęp

Wycieki ropy naftowej, zwłaszcza w Beskidach, stanowiły od wieków przedmiot zainteresowania miejscowej ludności. Ropę wykorzystywano do celów leczniczych oraz do konserwacji sprzętów domowych i rolniczych. Informacje o tym trafiały do różnych opracowań naukowych. Łaciński termin: *petroleum* (olej skalny) znajdujemy w polskich renesansowych herbarzach oraz w XVII i XVIII-wiecznych kompendiach przyrodniczych, jak na przykład Krzysztofa Kluka, który w dziele „*Rzeczy kopalnych osobliwie zdalniejszych szukanie, poznanie i zażycie, t. 1: O rzeczach kopalnych w powszechności, o wodach, solach, tłustościach ziemnych i ziemiach*” (Kluk 1781, s. 205–206) pisał: „*Naphta (Naphta) jest Olej ziemny tak wielkiej cienkości i subtelnosci, że nie tylko na każdej płynnej rzeczy, ale i na samych spirytusach pływa. Taka ma sposobność do zapalania sie, że się w pewnej odległości od ognia zajmuje. Koloru jest wielorakiego, jedna biała, druga czerwona albo żółtawa, trzecia zielona albo ciemna. [...] Ziemny Olej (Petroleum) jest gęściejszy od poprzedzającej Naphty: ciężki, ciemny, koloru brunatno-czerwonego lub żółtego. Wytryska pospolicie z ziemi;*

a czasem płynie na różnych wodach. Bywa częstokroć nieznacznie w kamieniach, i nie prędzej się da poznać, aż kamień w ogień rzucony się zapoci: takowy zaś bywa czystszy, niż dobrowolnie z ziemi płynący”.

Ropa naftowa, jako kopalina, stała się w Polsce przedmiotem zainteresowania w drugiej połowie XVIII wieku. W Beskidach istniała już wtedy dobrze zorganizowana eksploatacja z wycieków powierzchniowych i płytkich kopanek. Geologowie Oświecenia poświęcili tym sprawom sporo uwagi, podając w swych dziełach nie tylko miejsca występowania ropy ale także sugestie o jej genezie. Przykładem może być opracowanie Baltazara Hacqueta (1739–1815), profesora historii naturalnej we Lwowie (1787–1805), a następnie w Uniwersytecie w Krakowie (do 1809 r.). W wydanym w latach 1790–1796 dziele „*Hacquet's Neueste physikalisch-politische Reisen in den Jahren 1788 und 1789 durch die Dacischen und Sarmatischen oder Nördlichen Karpathen*” szczegółowo opisał warunki geologiczne wycieków ropy i sposoby eksploatacji w rejonie Smolnej, Węglówki, Kwaszenicy i Nahujowic. Stwierdził, że występujące w skałach skamieniałości świadczą o pochodzeniu ropy z tłuszczu zwierzęcego.

Stanisław Staszic w swoim dziele „*O Ziemiorodztwie Karpatow i innych gor i rownin Polski*” (1815) odwoływał się również do spostrzeżeń B. Hacqueta. Znał także – na podstawie obserwacji w terenie – miejsca wycieków ropy naftowej – bitumes (bitumina, naphta), które zamieścił na mapie towarzyszącej publikacji. Odnotował istnienie kopalń skałoleju i skałoleju twardego (asfaltu), co opisał następująco (Staszic, 1815 s. 277 i 280–281): „*W samej wsi Węglowie [Węglówce] w bagnistym miejscu płynie źródło skałoleju, czyli jak tu powszechnie Pokucianie zowią porkura, bitumen petroleum. A zbliżające się ku miastu Starasol [Starej Soli], Łacko [Lachu], spotkać po drodze także obfite ciekące skałoleje. Często w tych miejscach zatrzymują się podróżni, i wozy sobie ta porkurą smarują. [...] Najobfitsze w tutejszych okolicach są źródła skałoleju, w Nachajowicach [Nahujowicach]. W zamiarze zbierania porkury następnie powszechnie na całym Pokuciu są używane sposoby: kopią w bliskości źródeł przeszło trzy sążnie mający dół. Ten wkrótce napętnia się woda skałolejem zmieszana. Ta woda często łopatkami bywa mieszana, aby części ziemiste opadały, a porkura na wierzch spływała. Na około rzeczonoego dołu, robią kilka dołków małych, na kształt przewróconego rożka, czyli cukrowej głowy. W takie dołki zrzucają ów skałolej płynący po wierzchu wody. Jest to prawdziwy bituminu gatunek, który Werner nazywa gemeines erdoël, bitume liquide noiratre Hauy. Taki prosty skałolej zostaje w tych małych dołkach dwa lub trzy dni. Osadza się jeszcze reszta wody: skałolej gęstszy z ziemią zmieszany, unosi się w środku: a na samym wierzchu pływa olej czystszy żółtoszarawy. Ten zbierany z wierzchu, bywa używanym do lamp, do świeczek. Pali się łatwo, wydaje kopeć gęsty, a wypala się całkiem nie zostawiając po sobie żadnych resztek. Jest to gatunek naphty bitumen fluidissimum, levissimum, naphta. Ten zaś drugi, co się pod nafta znajduje, jest czarny, albo czarnawo-brunatny, lipki, jeszcze na wodzie pływający; pali się także, ale nie jasno; wydaje dym gęsty, i przykry; zostawia po sobie popiół, czyli ziemię. Jest to gatunek, Bergtheer. Vern. Bitume glutineux Hauy.*

Używają go powszechnie do smarowania wozów, do oblewania czółen, statków, i do pól używanych dla zawarowania od rdzy żelaznych narzędzi”.

Stanisław Staszic – z powodu braku dowodów – nie wiązał jednak genezy ropy naftowej z substancjami pochodzenia zwierzęcego czy roślinnego.

Należy stwierdzić, że ropą naftową interesowano się, przede wszystkim, jako jedną z wielu kopalin. Zapotrzebowanie na surowiec było całkowicie zaspokajane bez prowadzenia specjalistycznych badań. Zdecydowany wzrost zapotrzebowania na znaczne ilości ropy nastąpił dopiero po wprowadzeniu w życie wynalazku lampy naftowej przez Ignacego Łukasiewicza

2. Ksiądz Franciszek Siarczyński

Dionizy Franciszek Ludwik Siarczyński (ryc. 1), wybitny pisarz polskiego Oświecenia, geograf, historyk, publicysta i bibliotekarz, urodził się 12 października 1758 roku w Hruszowicach na ziemi przemyskiej, jako trzecie dziecko Ludwika herbu Sas, podczaszego nowogródzkiego i podkomorzego sanockiego oraz Franciszki z Chrzanowskich.

Pierwsze nauki Franciszek Siarczyński pobierał w Jarosławiu u jezuitów i w Rzeszowie. Wstąpił w 1773 roku do zgromadzenia pijarów, przyjmując imię Franciszka od św. Ludwika. Które to imię zachował na stałe. Nowicjat odbył w Podolińcu na Spiszu, w latach 1774–1775, a wkrótce potem złożył śluby zakonne. Następnie przez rok studiował retorykę w Rzeszowie. Dwa następne lata (1776–1778) poświęcił na



Ryc. 1. Franciszek Siarczyński (*Ksiądz Franciszek Siarczyński*, 1863)

Fig. 1. Franciszek Siarczyński (*Ksiądz Franciszek Siarczyński*, 1863)

zglębianie filozofii w Międzyrzeczu Koreckim. Następnie nauczał w szkole pijarskiej w Łukowie (1778–1780). Rok później studiował w Krakowie teologię spekulatywną. Wkrótce uzyskał święcenia kapłańskie, które przyjął w Warszawie w dniu 5 kwietnia 1783 roku. Był profesorem, wykładowcą gramatyki, historii i geografii w warszawskim pijarskim Collegium Nobilium (1781–1785), pełniąc równocześnie funkcję wiceprefekta. W roku szkolnym 1785/1786 uczył wymowy w Radomiu. W 1786 roku powrócił do Warszawy i w Collegium Regium podjął obowiązki kaznodziei (do 1788 roku włącznie), prowadząc w roku szkolnym 1788/1789 wykłady z wymowy (Kawalec, 2007; *Ksiądz Franciszek Siarczyński*, 1863; Rzepa, 1969).

Franciszek Siarczyński w stolicy wszedł w najbliższe otoczenie króla Stanisława Augusta i w krąg skupionych wokół niego wybitnych osób z kręgu oświaty, nauki i literatury. Był współzałożycielem Towarzystwa Krytycznego w Warszawie, dbającego o poprawność języka i poziom nauki. Powziął zamiar opracowania *Słownika geograficznego Polski*. Dla pracy nad tym dziełem, opuścił stolicę i przeniósł się do Kozienic. Rozpoczął gromadzenie haseł, tzw. metodą ankietową, poprzez współpracowników i informatorów. Praca ta, gigantyczna i przerastająca możliwości jednej osoby, nie została jednak wykonana, a zebrane i zachowane materiały, świadczą o wielkości i nowoczesności przedsięwzięcia.

14 sierpnia 1789 roku Franciszek Siarczyński objął otrzymane od króla w jego dobrach stołowych probostwo kozienickie. Wcześniej uzyskał zwolnienie od ślubów zakonnych. Podczas pobytu w Kozienicach zakupił budynek dla szpitala i szkoły parafialnej przeznaczając na nie część własnych dochodów. W czasie insurekcji kościuszkowskiej w 1794 roku, wskutek rabunku wojsk i pożarów, stracił gromadzony przez lata zbiór książek i map. Po zniszczeniu miasta wyjechał do Warszawy, gdzie opowiedział się po stronie insurekcji kościuszkowskiej i przez cztery miesiące, wraz z Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim, wydawał „Gazetę Rządową” – codzienny organ prasowy Rady Najwyższej Narodowej. Później powrócił do Kozienic, a wraz z nim schronił się tu Hugo Kołłątaj. Podczas dziesięcioletniego tu pobytu nie zaniedbywał pracy naukowej. Wykorzystując materiały lokalne, opracował dwie rozprawy i słownik geograficzny: „*Ekonomia Kozienickich dóbr stołowych JKM-ci w województwie sandomierskim powiecie radomskim*” i „*Kozienice i Opis powiatu radomskiego*”. Dzieła te były pierwszymi pracami o przeszłości tej ziemi i zachowują do dziś wartość źródłową (*Wiadomość o życiu i pismach...*, 1830).

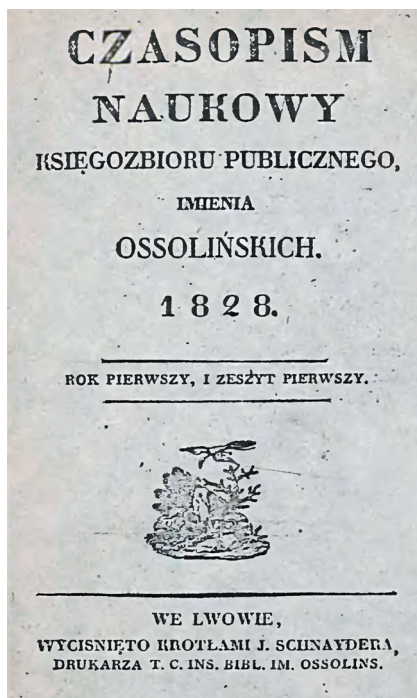
Franciszek Siarczyński opuścił Kozienice w 1799 roku przenosząc się do Łańcuta, a następnie do Jarosławia, w którym rozwinął ożywioną działalność społeczną, kościelną, towarzyską i naukową, wydając liczne dzieła. Pracował nad „*Słownikiem historyczno-statystyczno-geograficznym Galicji*”. Innym wielkim dziełem był „*Obraz w wieku panowania Zygmunta III*”, składający się z części historycznej i słownika bibliograficznego oraz „*Dzieje narodu i kraju Rusi Czerwonej*”. Opublikował również monografię „*Wiadomość historyczna i statystyczna o mieście Jarosławiu*”. Pracował nad „*Słownikiem znakomitych Polaków wszystkich wieków*”. Należy zaznaczyć, że od 1801 roku był członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Prowadził liczną korespondencję, między innymi, z Józefem Maksymilianem Ossolińskim, właścicielem dużej biblioteki oraz zbiorów malarstwa, grafiki i numizmatyki. W 1823 roku Ossoliński zaprosił Siarczyńskiego do współpracy przy wydawaniu czasopisma naukowego. W tym roku także Ossoliński z Henrykiem Lubomirskim zawarli umowę, na mocy której połączyli Muzeum im. Lubomirskich z Biblioteką im. Ossolińskich. Po śmierci Ossolińskiego kurator Zakładu im. Ossolińskich powołał na bibliotekarza Franciszka Siarczyńskiego, który od 1827 roku objął posadę pierwszego dyrektora Księgozbioru Publicznego we Lwowie. Siarczyński zaczął organizować księgozbiór sprowadzony z Wiednia, a był on niemały: 50 skrzyń zawierało około 20 tys. woluminów. Sam rozpakowywał transporty, sprawdzał i ustawiał książki według opracowanego przez siebie systemu, opartego na wzorach francuskich i angielskich. Wydzielił najcenniejsze druki (tworząc podwaliny pod późniejszy dział starych druków) i uporządkował rękopisy. Nabywał nowe książki, apelował o dary, uruchomił wymianę międzybiblioteczną dubletów. Zamierzał otworzyć czytelnię do użytku publicznego oraz planował założenie drukarni przy Zakładzie. Osobiście nadzorował przebudowę gmachu bibliotecznego. W 1828 roku zapoczątkował wydawanie kwartalnika „*Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich*”, w którym przez dwa lata zamieścił 61 cennych opracowań i źródeł, dotyczących wschodniej Galicji. Tam zamieszczał także sprawozdania o stanie zbiorów Biblioteki Ossolińskich i Muzeum Lubomirskich. W 1828 roku powołano go na członka Krakowskiego Towarzystwa Naukowego i na kanonika kapituły przemyskiej. Zmarł 7 listopada 1829 roku i został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie (Kawalec, 2007; *Ksiądz Franciszek Siarczyński*, 1863; Rzepa, 1969).

3. Publikacja „O skalnym oleju” z 1828 roku

Franciszek Siarczyński – dyrektor Biblioteki – jak pisał o sobie na pierwszych kartach dziennika (Siarczyński, 1968), był w Ossolineum bibliotekarzem, archiwistą, administratorem, nadzorcą budowlanym, a także redaktorem i wydawcą trzech prowadzonych równolegle publikacji: „*Wiadomości Historyczno-Krytycznych*”, „*Kalendarzyka na rok 1828*” (oraz na lata 1829 i 1830), a następnie kwartalnika o tytule: „*Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich*” (ryc. 2).

Zamysł wydawania czasopisma naukowego powziął Józef Maksymilian Ossoliński jeszcze w 1809 roku, gdy planował ustanowienie polskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie. Pomysł ten, jak i realizacja projektu ksiąźnicy narodowej, zależne od kaprysu zaborcy austriackiego, urzeczywistnić się mogły dopiero później. Starania o wydanie „Czasopisma” rozpoczął Franciszek Siarczyński zapewne zaraz po objęciu urzędu dyrektora. „Czasopism” Siarczyńskiego nie był bynajmniej pierwszym pismem naukowym w Polsce. Jeśli nie liczyć tzw. periodyków „moralnych”, modnych w drugiej połowie XVIII wieku, czasopisma naukowe sensu stricto pojawiać się zaczęły po 1800 roku, a związane były zwykle z rozwijającymi się w tym czasie ośrodkami naukowymi. W Warszawie od 1802 roku ukazywać się zaczęły „Roczniki



Ryc. 2. Strona tytułowa „Czasopisma naukowego” z 1828 roku
 Fig. 2. Title side of „Scientific Periodical” from 1828

Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, a w Wilnie po 1815 roku wydawano „Dziennik Wileński”. Natomiast w Krakowie przy tamtejszym Towarzystwie Naukowym publikowano od 1817 roku „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”.

Franciszek Siarczyński sam nadzorował druk i oprawę zeszytów w drukarni Józefa Schnaydera we Lwowie. Wybierał papier i czcionki. Zajmował się kolportażem. Zamieszczał informację w „Rozmaitościach” lwowskich o mającym się ukazać zeszycie, pilnował księgarzy lwowskich w sprawie zbierania przedpłaty, starał się o przesyłanie „Czasopisma” przez pocztę i o zwolnienie od opłat pocztowych. Część egzemplarzy wysyłał bezpłatnie, między innymi, do uniwersytetów: krakowskiego, wileńskiego i warszawskiego, do Akademii Zamojskiej, do Liceum Wołyńskiego w Krzemieńcu, a także osobom prywatnym (Wiadomość o życiu i pismach..., 1830).

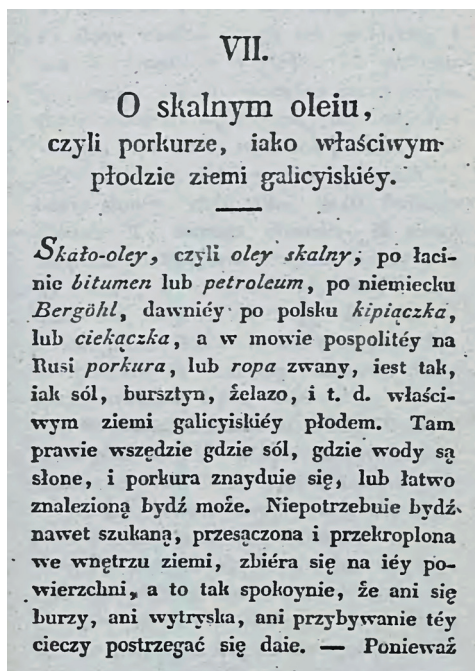
Siarczyński był redaktorem dwóch pierwszych roczników „Czasopisma” w 1828 i 1829 roku. W zeszycie 4 z 1829 roku ukazała się wiadomość o śmierci redaktora (Przedmowa, 1829), a zeszyt nr 1 z 1830 roku ukazał się już bez wymienienia innego redaktora, ale ten zeszyt należy uznać za dzieło samego Siarczyńskiego, bowiem był przez niego przygotowany.

Redaktor miał bardzo duże kłopoty w realizacji wydawnictwa. Były to, przede wszystkim, ciągłe trudności w uzyskaniu zezwolenia od cenzury, która żądała poprawek i zmian (Rzepa, 1969). Kolejnym kłopotem Siarczyńskiego była mała sprzedaż „Czasopisma” co powodowało, że całe wydawnictwo było nierentowne.

Złoża surowców mineralnych interesowały Franciszka Siarczyńskiego, jako jeden z wielu elementów opisów geograficznych. Aby je zrealizować gromadził i opracowywał karty informacyjne, które były przeznaczone do słowników i podręczników. Według autora przygotowywana karta miejscowości, regionu, powinna zawierać, między innymi, następujące szczegóły (Rzepa, 1969): „historia naturalna miejsc szczególnych, własność gruntów, produkta, handel, jeżeli gdzie kruszce i jakie, sól, kamienie znajdujące się lub dawnie postrzeżone były”.

Zgromadzone materiały były także wykorzystywane także do innych artykułów i publikacji, w tym i do planowanego opracowania monograficznego „Galicja, jej ziemie, płody i ludy...” (Siarczyński, 1863). Szczególnie interesującą jest część poświęcona ropie naftowej, zawarta w numerze 14 „Dodatku Tygodniowego do Gazety Lwowskiej”, gdzie autor zawarł również swoje wcześniejsze obserwacje (Siarczyński, 1828).

Publikacja „O skalnym oleju, czyli porkurze, jako właściwym płodzie ziemi galicyjskiej” (Siarczyński, 1828; ryc. 3) ukazała się w okresie gdy już wprowadzono w Galicji zmiany w prawie górniczym. Autor opisał surowiec następująco (Siar-



Ryc. 3. Publikacja Franciszka Siarczyńskiego „O skalnym oleju” z 1828 roku.

Fig. 3. Franciszek Siarczyński publication "The rock oil" from 1828

czyński, 1828): „Skalo-olej, czyli olej skalny, po łacinie bitumen lub petroleum, po niemiecku Bergöhl, dawniej po polsku kipiączka lub ciekączka, a w mowie pospolitej na Rusi porkura, lub ropa zwany, jest tak, jak sól, bursztyn, żelazo, i t.d. właściwym ziemi galicyjskiej płodem. Tam prawie wszędzie gdzie sól, gdzie wody są słone, i porkura znajduje się, lub łatwo znalezioną być może. Niepotrzebnie być nawet szukaną, przesączona i przekroplona we wnętrzu ziemi, zbiera się na tej powierzchni, a to tak spokojnie, że ani się burzy, ani wytryska, ani przybywanie tej cieczy postrzegać się daje. - Ponieważ zaś nic nad to pewniejszego, jako iż cały ogrom naszych Karpat na soli kamiennej posadzie leży, a nią nasiąknięte wody słone wzdłuż całego ich podgórze, i prawie równolegle względem ich grzbietu się ciągną, przeto i porkura niewątpliwie tegoż położenia się trzyma. Nic więc dziwnego, że w wielu miejscach porkura, widzieć się daje, w których znajdowania się wody słonej, czyli soły, śladu żadnego nie ma. To owszem dowodzi, iż wciąż karpackiego Podgórze wszędzie byśmy wody słonej, a w dalszej głębokości i soli kamiennej dokopać się mogli. Jako zaś sola jest pewną bliższości soli samej oznaką, tak porkura za wskazówkę bliższości wody słonej uważaną być może.

W wielu miejscach w małej ilości, i tylko gdzie niegdzie dobywa się, w innych, zwłaszcza gdzie liczniejsze i znaczniejsze są studnie wody solnej, w większej obfitości porkury zachodzą. Owszem są studnie, w których surowica solna nieprzyjemnego od niej zapachu nabywa.

Aby zaś ułatwić zbieranie się porkury, takiego pospolicie używa się sposobu. W bliskości jej ścieku bierze się dół w ziemi głęboki na 3 sążnie, do którego porkura razem z wodą zbiega, lecz woda na dół opada, a porkura po wierzchu pływa. Aby zaś nią oczyścić z brudnych mętów, miesza się ją często w tym dole wraz z wodą, poczym zawsze czystsza na wierzch występuje. Na około tego dołu wydrążają w ziemi małe dołki na kształt wywróconej głowy cukru. W dołki te oczyszczoną porkurę zlewają, a gdy po 2 lub 3 dniach, woda w ziemię wsiąknie, zbierają samą już porkurę czystsza szarozółtawą, a osobno pozostałą na spodzie, gęstszą i brunatną wyczerpują. Ponieważ doły nie są wykładane deskami, przeto się nieraz zdarza, że oberwana z brzegów ziemia zebraną porkurę zawala. Zlaną do beczulek porkurę, po wsiach i miasteczkach rozwożą, i na kwarty sprzedają; dawniej kwarta po 5 krajcarów płaciła się. Używa jej lud do kaganków, do smarowania skór, wozów, i bydła przeciw zarazie; do wylewania czółen i statków, aby trwalszymi były, i wody w siebie nie brały, i t.d.

Oczyszczona porkura, którą już bym wtedy dla różnicy skalo-olejem nazywał, pali się dobrze, lubo daje dym gęsty i kopci, nic jednak po sobie nie zostawia, i cały się wypala; takowy do oświetlenia ulic we Lwowie używany bywał. Druga zaś podlejsza pełna mętów pali się ciemno, więcej kopci, i po wypaleniu popiół i żużel z niego zostaje.

W Galicji obficie porkury płyną w Nahujowicach i Popielach w obwodzie Samborskim, gdzie fabryka ich czyszczenia znajduje się, także w państwie Drohobyckim, w Truskawcu, Słobodzie, w bliskości Starosoli, Peczyniczyna, Lacka, Kosmacza, Smolnej, Stanisławowa, i indziej. Fabryka czyszczenia rocznie przeszło tysiąc garnicy skalo-oleju wydaje. P. Hecker skalo-olej przeczyszczony naftą nazywa, lubo Naphta

znana w starożytności, co innego była; podług doświadczeń przez niego w większej ilości czynionych, dwie trzecie części go porkura wydaje; to jest 3 garnce porkury dają dwa oleju skalnego. Rzeczona galicyjska nafta różni się od nafty, jaka w handlu zwykle widzieć się daje, przez zapach juchtowy i smak olejny. Jest zaś bardzo wyziewny i zapalający się, i dlatego sądzi P. Hecker, iż najlepiej do światła użytym być może. Doznał zaś tenże, iż bardzo dobrze też służy do wywabiania wszelkiej tłustości, nawet mazi wozowej, z sukna i z wszelkich tkanin wełnianych, bez najmniejszej odmiany barwy, równie też z pożytkiem używać go można, jako balsamu do gojenia ran, a pozostającego zaś po spaleniu żużla, czyli węgla, do robienia tuszu”.

Po raz pierwszy wydobywanie ropy naftowej rząd austriacki regulował dopiero w 1810 roku (dekret izby nadwornej – Hofkammer-Decret – skierowany do sądu górniczego – Berggericht – w Drohobyczu). Dekret ten zezwalał na udzielanie uprawnień górniczych na olej skalny i smołę ziemną, przyjmując, że minerały te – jak węgiel kamienny – podlegają regalowi górniczemu (Rosenberg, 1908). Wcześniej górnictwo naftowe traktowano jako prymitywne i nie zajmowano się nim.

Rząd gubernium galicyjskiego wniósł jednak sprzeciw do dekretu, a izba nadworna uznała, że olej skalny, o ile występuje w stanie płynnym, stanowi bez ograniczenia przynależność własności gruntu, i nie należy tym samym udzielać żadnych nadań górniczych (Rosenberg, 1908).

W latach późniejszych próbowano objąć ropę naftową unormowaniami (Bocheński, 1898; *Projekt do ustawy górniczej*, 1818) ale definitywnie stało się to dopiero w 1840 roku, kiedy ustalono, że należy od oleju i wosku opłacać podatki w wysokości $\frac{1}{10}$ części produktu, a nieuprawnioną eksploatację należy ścigać z urzędu (Rosenberg, 1908). Mimo powyższych ustaleń jeszcze przez wiele lat istniał konflikt na tle podległości ropy naftowej pod regale górnicze (Bocheński, 1898).

Należy zwrócić uwagę, że Franciszek Siarczyński w swojej publikacji, z 1828 roku, zwrócił szczególną uwagę na wykorzystanie ropy naftowej. Podkreślił rolę przedsiębiorców, jak również poparł szukanie możliwości jej nowego wykorzystania (Siarczyński, 1828): „Czynione doświadczenia w kopalniach i więzieniach nauczyły, że światło palącego się naszego skała-oleju, zwłaszcza w podziemnych kopalniach, gdzie żadne światło łojowe palić się nie dało, bez żadnego szkodenia zdrowiu pracujących, dobrze świeciło, i że te choroby, które się zdarzały przy świec łojowych paleniu, przy używaniu tego światła doznawane nie były. Lecz to na uwadze mieć należy, że czyszczenie terażniejszych porkury jest proste, i nieprzyprawdzone jeszcze do tej doskonałości, jaką mu przemysł, płodny w tysiączne wynalazki, z czasem dać może, to zaś do życzenia pozostaje, aby jaki przedsiębiorca, któremu by na sposobności i wiadomości ku temu pogrzebnej nie zbywało, wyniknąć mogącym dla Galicji z tego tej ziemi właściwego płodu korzyściom drogę otworzył”.

4. Podsumowanie

Franciszek Siarczyński działał na przełomie wieków – przeżył różne epoki zarówno pod względem politycznym, kulturalnym. Zajmował się różnymi dziedzinami

nauki, w tym i geografii, rozumianej obecnie jako geografia regionalna, powiązanej z innymi dyscyplinami nauki.

Nie zajmował się geografją fizyczną i nie prowadził szczegółowych badań w tym zakresie. Nie był także kartografem. Poziom jego prac (słowniki i podręczniki) był wysoki. Podejście do wykorzystywanych źródeł i literatury był niestety różne. Czasem był mało krytyczny i łatwo przyjmował jako pewne opisy podróży (Lewicki, 1910).

Franciszek Siarczyński dostrzegał wartość występujących w Galicji różnych surowców mineralnych. Zbierał i opracowywał materiały, które pozostały w zachowanych rękopisach i tylko częściowo były wydane pośmiertnie drukiem (Siarczyński, 1857). Zwrócił uwagę na ich gospodarcze znaczenie i zachęcał przedsiębiorców do zainteresowania się przemysłowym wykorzystaniem ropy naftowej (Siarczyński, 1828), a co miało miejsce prawie pół wieku wcześniej przed wdrożeniem wynalazku lampy naftowej Ignacego Łukasiewicza.

Literatura

- BOCHEŃSKI J. M., 1898. *Krakowskie prawo górnicze*. Spółka Wydawnicza Polska. Kraków.
- HACQUET B., 1790–1794. *Hacquet's Neueste physikalisch-politische Reisen in den Jahren 1788 und 1789 durch die Dacischen und Sarmatischen oder Nördlichen Karpathen*. Verlag Raspeschen Buchhandlung. Nürnberg.
- KAWALEC A., 2007. *Książdz Franciszek Siarczyński. Życie i działalność*. Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Wrocław-Warszawa-Kraków.
- KLUK K., 1781. *Rzeczy kopalnych osobliwie zdalniejszych szukanie, poznanie i zażycie. T. I: O rzeczach kopalnych w powszechności, o wodach, solach, tłustościach ziemnych i ziemiach*. Druk. Królewskiej Mci i Rzeczypospolitej. Warszawa.
- Książdz Franciszek Siarczyński*. 1863. Tygodnik Ilustrowany, 209: 369–370.
- LEWICKI J., 1910. *Geografia za czasów Komisji Edukacji Narodowej*. Księgarnia Polska, Lwów i E. Wende i Sp. Warszawa.
- Projekt do ustawy górniczej*. 1818 (?) [b.r., b.w.].
- Przedmowa*. 1829. Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich, 4: 1–4.
- ROSENBERG M., 1908. *Kodeks naftowy. Tom pierwszy*. Księgarnia L. Frommera. Kraków.
- RZEPA Z., 1969. *Franciszek Siarczyński jako geograf*. Ze Skarbca Kultury. Biul. Inf. Zakł. Nar. Im. Ossolińskich Bibl. PAN, 20: 5–72.
- SIARCZYŃSKI F., 1788. *Krótką fizyczna i historyczna wiadomość o soli*. Drukarnia Nadworna Jego Królewskiej Mości i Komisji Edukacji Narodowej. Warszawa.
- SIARCZYŃSKI F., 1857. *Galicja, jej ziemie, płody i ludy. Z pism pośmiertnych...*, Dodatek Tygodniowi do Gazety Lwowskiej, 1: 1–2; 2: 5–6; 11: 41–42; 12: 45–46; 14: 53–54; 24: 99–100; 25: 103–104; 35: 143–144; 36: 147–148; 37: 151–152; 38: 155–156; 39: 159–160; 40: 163–164; 41: 167–168; 44: 179–180; 48: 195–196; 49: 199; 50: 203–204; 51: 207–208.
- SIARCZYŃSKI F., 1828. *O skalnym oleju, czyli porkurze, jako właściwym płodzie ziemi galicyjskiej*. Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich, 1: 93–101.
- SIARCZYŃSKI F., 1968. *Dziennik czynności urzędowych Księgozbioru Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie* (do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył Z. Rzepa). Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Wrocław-Warszawa-Kraków.

STASZIC S., 1815. *O Ziemiorodztwie Karpatow i innych gor i rownin Polski*. Druk. Rządowa. Warszawa.

Wiadomość o życiu i pismach X. Franciszka Siarczyńskiego. 1830. Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich, 1: 106–140.

**“O SKALNYM OLEJU” (“THE ROCK OIL”) – PRIEST
FRANCISZEK SIARCZYŃSKI’S PUBLICATION FROM 1828**

*history of mining, petroleum,
Galicia, 19th century*

Priest Franciszek Siarczyński (1758–1829) was a geographer, historian, journalist, librarian, and editor of magazines. He lived in time abounding in various historical events and went down in the annals as a researcher of Polish history. He started his career in Warszawa where he was a lecturer in Piarists’ Collegium Nobilium and then in Collegium Regium. He was also a parish priest in Jarosław, Kozenice and Łańcut as well as a canonry of the cathedral in Warszawa and Przemyśl. Since 1827 was the manager and first director of The Ossolińscy Library in Lwów. Siarczyński’s geographical interests went primarily towards the development of geographical dictionaries. He also worked on mineral resources occurring in Galicja, including rock salt (1788) and crude oil (1828).